

Postanowienie z dnia 20 lipca 2010 r.

III SW 36/10

Przeprowadzenie przez partie polityczne wewnątrz ich struktur organizacyjnych tak zwanych prawyborów, mających na celu wyłonienie kandydatów partii na Prezydenta RP, jeszcze przed zarządzeniem wyborów przez Marszałka Sejmu, nie oznacza rozpoczęcia kampanii wyborczej w rozumieniu art. 76b ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467 ze zm.).

Przewodniczący SSN Romualda Spyt, Sędziowie SN: Bogusław Cudowski (sprawozdawca), Zbigniew Myszkowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 lipca 2010 r. sprawy z protestu Roberta P. z udziałem Państwowej Komisji Wyborczej, Prokuratora Generalnego przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

p o s t a n o w i ł:

1. wyrazić opinię, że zarzut protestu naruszenia art. 4 i art. 76b ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467), nie jest zasadny,

2. w odniesieniu do pozostałych zarzutów pozostawić protest bez dalszego biegu.

U z a s a d n i e

Dnia 7 lipca 2010 r. Robert P. wniósł protest wyborczy, przedstawiając trzy zarzuty. Po pierwsze, stwierdzając, że tzw. prawybory nie są uregulowane przez prawo, zarzucił, że wszystkie wypowiedzi dotyczące poglądów poszczególnych kandydatów naruszają art. 76b pkt 1 ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467).

Po drugie, z powołaniem się na art. 32 Konstytucji RP zarzucono, że prezentowanie jedynie 10 kandydatów do urzędu Prezydenta RP jest dyskryminacją. W opinii wnoszącego protest, nieprzedstawienie kandydatów niezwiązanych z polityką nie pozwoliło wyborcom na obiektywne głosowanie. W ramach drugiego zarzutu podniesiono również, że wnoszący protest próbował dostać się do Państwowej Komisji Wyborczej, aby wyjaśnić pewne kwestie prawne związane z wyborami. Niestety okazało się to niemożliwe. Jak stwierdzono, siedziba PKW znajduje się w budynkach rządowych, chronionych przez pracowników Biura Ochrony Rządu. Wnoszący protest nie otrzymał odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie ma wydzielonego wejścia dla petentów. Jest to naruszenie równego traktowania obywateli przez władze publiczne.

Po trzecie, zarzucono popełnienie przestępstwa, które polega na obiecywaniu części obywateli korzyści majątkowych w zamian za oddanie swoich głosów na konkretnego kandydata. Dotyczy to składanie niektórym grupom pracujących obietnic korzyści majątkowych w postaci podwyżek lub poprawienia ich sytuacji prawnej. W opinii wnoszącego protest chodzi tu o uzyskanie stanowiska Prezydenta (a co za tym idzie różnych przywilejów). Można więc tu mówić o wyłudzeniu korzyści znacznej wartości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na podstawie art. 129 ust. 2 Konstytucji RP, wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta RP na zasadach określonych w ustawie. Zgodnie z art. 73 ust. 3 ustawy o wyborze Prezydenta RP wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Przedmiotem zarzutów może być naruszenia przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP lub dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, jeżeli to naruszenie lub przestępstwo miało wpływ na wynik wyborów (art. 72 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP).

Wnoszący protest zarzucił naruszenie nie tylko ustawy o wyborze Prezydenta RP, lecz również Konstytucji RP. Należy przyjąć, że naruszenie przepisów tej ustawy stanowić może jednocześnie naruszenie Konstytucji RP, o tyle więc może być ono odniesione do tych przepisów Konstytucji RP, które dotyczą wyboru Prezydenta. Wydaje się więc, że wskazanie art. 32 ust. 1 Konstytucji RP można traktować jak zarzut naruszenia art. 4 ustawy o wyborze Prezydenta RP, który stanowi, że wybory są

równe; wyborcy biorą udział w wyborach na równych zasadach. Przyjmuje się, że równość wyborów rozpatrywać można na dwóch płaszczyznach. Można mówić o równości w sensie formalnym i materialnym. Równość w sensie formalnym oznacza, że każdy wyborca ma jeden głos. Spełnienie tego warunku nie gwarantuje jeszcze pełnej równości wyborów. Niezbędna jest jeszcze równość w sensie materialnym, która zachodzi, gdy waga każdego głosu jest równa (wyborcy mają równy wpływ na skład wybieranego organu).

W tym kontekście, nieporozumieniem jest utożsamianie zasady równości formalnej, która odnosi się do samego aktu głosowania, z zapewnieniem wyborcom dostępu do PKW.

Niezależnie od tego, z pisma PKW z 12 lipca 2010 r., ZPOW-670-3-31/10, wynika, że twierdzenia co do utrudnionego dostępu do PKW są nieprawdziwe. Interesanci są przyjmowani w Krajowym Biurze Wyborczym po uzyskaniu przepustki, którą może otrzymać każdy, kto posiada przy sobie dowód tożsamości.

Co do twierdzeń wnoszącego protest, że prezentowanie jedynie 10 kandydatów do urzędu Prezydenta RP jest dyskryminacją, należy stwierdzić, że również w tym przypadku nieprawidłowe jest utożsamianie zasady równości formalnej z zapewnieniem prezentacji kandydatów niezgłoszonych przez co najmniej 100.000 obywateli. Warto również przypomnieć, że zgodnie z art. 43 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP i z zachowaniem wszystkich pozostałych reguł zawartych w rozdziale 5 tej ustawy, PKW sporządziła listę 10 kandydatów na Prezydenta RP i podała ją do wiadomości wyborców.

W przedmiocie zarzutu naruszenia art. 76c ustawy o wyborze Prezydenta RP, należy stwierdzić, że przeprowadzenie przez partie polityczne wewnątrz ich struktur organizacyjnych tzw. prawyborów, mających na celu wyłonienie kandydatów danej partii na Prezydenta RP jeszcze przed zarządzeniem wyborów przez Marszałka Sejmu nie oznacza rozpoczęcia kampanii wyborczej w rozumieniu art. 76b ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP (podobnie w odniesieniu do wyborów parlamentarnych w postanowieniu Sądu Najwyższego z 18 października 2001 r., III SW 119/01, niepublikowane).

W zakresie obietnic wyborczych traktowanych przez wnoszącego jako przestępstwo, należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest w sytuacji, gdy wnoszący protest nie przedstawił w nim ani nie wskazał dowodów, na których opiera swoje zarzuty (art. 74 ust. 1 w związku z art. 73 ust. 3 ustawy

o wyborze Prezydenta RP). Ustawa ta nie przewiduje możliwości wezwania osoby wnoszącej protest do uzupełnienia braków protestu przez uszczegółowienie zarzutów lub wskazanie dowodów. Protest taki pozostawia się więc bez dalszego biegu (postanowienia Sądu Najwyższego z 12 października 2000 r., III SW 17/00, z 18 października 2001 r., III SW 23/01, 16 października 2000 r., III SW 52/00, 30 października 2000 r., III SW 96/00, niepublikowane).

Niezależnie od tego można podkreślić, że zarzut obiecywania korzyści w zamian za głosowanie na któregoś z kandydatów oparty jest na błędnym przekonaniu, że działaniem takim jest formułowanie w kampanii wyborczej obietnic wyborczych dotyczących rozwiązania problemów określonych grup społecznych. Z pewnością obietnic wyborczych nie można traktować jako przestępstwa określonego w Kodeksie karnym. Ich składanie w toku kampanii wyborczej jest powszechnie stosowane i nie jest nawet traktowane jako przyrzeczenie publiczne rodzące skutki cywilnoprawne (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1996 r., III CZP 72/96, OSNC 1997, nr 1, poz. 4).

Z tych względów, na podstawie art. 75 ust. 1, art. 73 ust. 3 i art. 74 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP, Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.

=====